№. 10. w Sobotę dnia 12. Stycznia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 9. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiajszém pierwszéj i drugiéj izby doręczył prezes ministrów hrabia Brandenburg następujące najwyższe pismo:

My Fryderyk Wilhelm, z bożéj łaski, król pruski i t. d. oświadczamy niniejszém, że mamy zamiar potwierdzić zmiany przedłożone nam przez izby w konstytucyi z dnia 5. Grudnia 1848.

Gdy atoli uważamy po pilném zbadaniu i rozważeniu za rzecz potrzebną poczynić w konstytucyi niektóre zmiany i dopełnienia i mamy nadzieję, że jeszcze przed ukończeniem obecnego przeglądu uda się stanowczo ustanowić zasady na utworzenie pierwszéj izby, o które się niegodzono, przeto kazaliśmy zebrać w naszéj myśli ułożone projekta i przesłać je izbie pod rostrząsanie, aby następnie wykonać postanowienie względem złożenia zastrzeżonéj przysięgi.

Życzymy sobie jak najrychléj ukończenia dzieła konstytucyi, ale im wyżéj cenimy świętość przysięgi, którą złożyć mamy, tém bardziéj występują przed duszę obowiązki, które na nas Bóg przelał względem drogiéj ojczyzny i mamy tę ufność w reprezentantach ludu, że uznają i uszanują w naszych projektach zmierzających ku poprawie konstytucyi dowód naszéj królewskiéj sumienności.

Równocześnie wypowiadamy naszą nadzieję, że ujrzemy tak przyspieszone obrady nad przedłożonemi izbom projektami, a mianowicie co do prawa prasy i stowarzyszania się, w połączeniu z zamierzonemi zmianami artykułów 24 do 28 konstytucyi i z uwzględnieniem nabytych niedawno doświadczeń, że rząd nasz po ustanowieniu konstytucyi natychmiast będzie w stanie utrzymać spokojność i porządek w kraju bez zastósowania środków wyjątkowych.

Spodziewamy się, że nie będzie tu chodziło o wzajemne targowanie się, ale o wspólną dążność w utrwaleniu szczęścia i chwały naszéj ojczyzny w tych czasach burzliwych.

Dan w Potsdamie 7. Stycznia 1850. (podp.) Fryderyk Wilhelm. (Kontrasygnowane.) Hr. Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Strotha. Heydt. Rabe. Simons. Schleinitz.

Najwyższe poselstwo względem przejrzenia konstytucyi.

Zbiór przedłożonych w najwyższem poselstwie zmian i dopełnień konstytucyi z dnia 5. Grudnia 1848.

I. Art. 26. (29.)

Ma być skreślonym. (O prasie).

II. Art. 33. (36.)

Wojsko obejmuje wszystkie oddziały stojącego wojska i landwery.

W przypadku wojny może król w miarę prawa powołać pospolite ruszenie.

III. Art. 35. (41.)

Skreślić tu, a natychmiast w art. 104. (105.) pod Nr. 3. położyć następujący dodatek:

do utrzymania porządku może być według bliższych oznaczeń prawa urządzoną gminna lub obywatelska straż przez postanowienie gminy.

IV. Art. 38. (42.)

Zakazanem jest tworzenie lenna. Dotychczasowe lenna mają być w skutek rozporządzeń prawnych zamienione w wolną własność.

Prawo o fideikomisach familijnych ułatwi ich zmianę we wolną własność i oznaczy warunki utworzenia nowych fideikomissów familijnych. Dopóki prawo w téj mierze nie zostanie ogłoszoném, dopóty niewolno tworzyć nowych fideikomisów familijnych.

V. Do. art. 42. (46.)

Zdanie »ministrowie króla są odpowiedzialni« wykreśla się tu i kładzie się przed artykuły 58. (62.) co następuje: ministrowie są odpowiedzialni królowi i krajowi (artykuł 59.

VI. Art. 49. (53.)

Król zwołuje izby i zamyka posiedzenia. Może zarazem obie albo jednę rozwiązać. W takim przypadku powinni być powołani wyborcy w przeciągu dni 60 po rozwiązaniu, a izby w przeciągu dni 90 po rozwiązaniu.

VII. Do art. 60. (64.)

ma być przydany następujący dodatek:

Projekta do prawa finansowego, mają być naprzód drugiéj izbie przedkładane.

VIII. Art. 62. i 63. (67.)

Pierwsza izba składa się:

a) z pełnoletnich książąt z rodziny królewskiéj, skoro król ich powołał do zasiadania w izbie;

b) z naczelników dawniéj panujących domów w Prusach i naczelników owych familii, którym rozporządzenie królewskie według pierworodztwa i następstwa linii nadaje prawo sukcessyjnie do zabierania miejsca i głosu w pierwszéj izbie.

W tém rozporządzeniu będą oraz zamieszczone warunki, według których prawo to będzie przywiązane do pewnego posiadania gruntu. Prawo to nie może być wykonywane przez zastępców i spoczywa w czasie małoletności lub służby u rządu nieniemieckiego;

c) z członków, których król przez rozporządzenie na dożywocie mianuje. Ich liczba nie ma przenosić dziesiątéj części wymienionych członków pod a. i b.;

d) z 60 członków, których wybrało bezpośrednio na mocy prawa 200 najwyżéj opodatkowanych gruntowych dziedziców w każdéj prowincyi;

e) z 30 członków, których przełożeni gmin (magistraty) większych miast na mocy prawa wybrali;

f) z 6 członków, których po jednemu z 6 uniwersytetów kraju wybrali profesorowie zwani ordynarii.

Liczba członków pierwszéj izby wymienionych od *b*. do *f*., nie ma przenosić 200.

Rozwiązanie pierwszéj izby dotyczy członków, którzy wyszli z wyborów.

IX. Art. 66. (70.)

Druga izba składa się z 350 członków.

Okręgi wyborcze będą określone prawem.

Mogą się składać z jednego lub więcéj powiatów, lub z jednego lub kilku miast większych, które posiadają przeszło 10,000 mieszkańców.

X. Nowy artykuł po art. 93. (95.)

Może być osobny sąd na drodze prawodastwa ustanowiony; który sądzić będzie zbrodnie stanu i inne zbrodnie przeciw bezpieczeństwu państwa tak wewnętrznemu, jak zewnętrzemu. Jak dalece takie zbrodnie sądzić mogą zwyczajne sądy karne, oznaczy prawo.

XI. Art. 95. (97.)

Prawo oznacza warunki, pod któremi publiczni urzędnicy cywilni i wojskowi, z powodu przekroczeń w swém urzędowaniu mogą być sądownie przeciągani do odpowiedzialności. Poprzedniego pozwolenia przełożonéj władzy tego urzędnika nie można wymagać.

XII. Art. 104. (105.)

Zamiast wstępu:

Zawiadowanie i administracya gmin, okręgów, powiatów i prowincyi państwa pruskiego, będzie oznaczoną osobném prawem, według następujących zasad:

XIII. Po art. 105. (106.)

Prawomocność stósownie do ogłoszonych rozporządzeń może być tylko rostrząsaną przez izby.

XIV. Art. 107. (108.)

Członkowie obu izb i wszyscy urzędnicy państwa składają królowi przysięgę na wierność i posłuszeństwo i przysięgają na sumienne wykonywanie konstytucyi. Od wojska nieodbiera się przysięga na konstytucyą.

XV.

(Dodatek do przechodnich postanowień.)

Aż do ogłoszenia przewidzianego artykułem 73. prawa wyborczego, pozostaje w swéj mocy rozporządzenie z dnia 30. Maja 1849., dotyczące wyboru deputowanych do drugiéj izby.

Berlin, dnia 7. Stycznia 1850.

Ministerstwo stanu.

podpisano. Hr. Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Strotha. Heydt. Rabe. Simons. Schleinitz.

Potem następują powody do najwyższego poselstwa względem zmian i dopełnień konstytucyi z dnia 5. Grudnia r. 1848.

Altenburg, d. 2. Stycznia. — Dziennik drezdeński pisze, że obsadzenie Altenburga wojskiem rzeszy niemieckiéj z dniem jutrzejszym się ukończy, gdyż Prusacy w tymże dniu kraj opuszczą. Jak słychać mają się oni przyłączyć do kolumny ruchoméj stojącéj pod Lipskiem.

Karlsruhe, dn. 3. Stycznia. — Wciąż jeszcze z pilnością niezmordowaną pracują tutaj cztery sądy wojenne i sąd honorowy nad wydawaniem wyroków na oficerów i żołnierzy naszéj armii rozwiązanéj, kiedy tymczasem sądy zwyczajne zajmują się prawie wyłącznie sprawami politycznemi osób cywilnych, obwinionych o rozmaite wykroczenia. Od nich wyroki przechodzą tu i owdzie do wiadomości publicznéj, i stósownie do usposobienia i stanowiska politycznego bywają bardzo rozmaicie przyjmowane. Tak np. prezes ze starszeństwa tak nazwanego zgromadzenia ustawodawczego (pleban Schlatter) skazany podobno na 10 lat ciężkiego więzienia, inny znów duchowny w pobliżu nas na 5 lat. Gdyby nawet przewinienie ich było jak największe, to jednakże najsurowszy nawet inkwizytor nie weźmie nam za złe, iż podzielamy smutny los ich nieszczęśliwych w części dość licznych familii. Rzadziéj przedziera się promień światła w tajemniczą ciemność sądów wojennych, nie dla tego jedynie, ponieważ ci za zwyczaj są więcéj otwartymi, którzy szczęśliwie z walki wyszli, ale też dla tego, że wyroki obwinionym nie zaraz bywają ogłaszane, lecz muszą jeszcze wprzódy odprawić podróż do ministerstwa wojny, a w niektórych okolicznościach wyżéj nawet jeszcze. Lecz co się tylko z działań sądów wojskowych do publiczności przedrze, nie świadczy o wielkiéj opinii panującéj tam łagodności. Mówią o wydaleniach z wojska bez pensyi i surowych karach twierdzy w znacznéj liczbie, przynajmniéj pewną jest rzeczą, że więzienia w Kisslau gotują do przyjęcia licznych gości. — Co się zaś tyczy w szczególności sądu honorowego, to trybunał ten złożony z wybranych oficerów badeńskich i wyznaczonych pruskich położył sobie, jak się zdaje, za zadanie, powołać przed kratki wszystkich urzędników wojny, oficerów, którzy już od wielu lat żyli w spokojności a nawet członków z pośród siebie. Pierwsze dni posiedzenia zeszły naturalnie na ustanowieniu zasad, których się ten sąd wyjątkowy przy wyrokowaniu trzymać zamierza; potém jak się zdaje zaczęto od mniéj skompromitowanych, i tym sposobem stopnie rozmaite przechodzić się będzie aż do najcięższych obwinionych. Oficerowie, którzy niebrali udziału w powstaniu wychodzą z przydomkiem honorowym »wolny od zarzutu;« ci, którzy wciągnięci byli, ale niepopierali celów rewolucyjnych i wyższych posad nieprzyjęli, w żadnéj bitwie nie byli i t. p. wyjdą z jedném okiem podsinionem i jako »uniewinieni i ogłoszeni będą za godnych, aby w wojsku daléj służyli. Mocno ciekawi jesteśmy, jakie więcéj jeszcze przydomki się pojawią, ale obawiamy się, aby przy całéj obfitości odcieni języka niemieckiego niezabrakło w końcu jednak nazwy na niektóre kategorie. Przecież się tému da jakąkolwiek radę; ale czy kiedyś takie rozróżnianie mniéj więcéj tykające honor oficerski niewywoła w służbie lub towarzystwie uwag nieprzyjemnych a może i starcie pomiędzy wolnymi od zarzutu a uniewinionymi — to inne pytanie. Któż tu jest pod wszelkim względem wolny od zarzutu? Któryż oficer w szczególności będzie miał odwagę wystąpić i dać sobie samemu publiczne świadectwo, iż wszystko uczynił, dla powstrzymania wypadku tego, który tak pilnie dawniéj sformowane i ściśle połączone korpusy armii w niekształtne kupy bez ratunku rozdarł? iż zawsze zaniechał wszystkiego, coby ducha nieukontentowania, brak karności wojskowéj, zapomnienie obowiązku, honoru i ojczyzny wzbudzać i żywić mogło? A kiedy burza powstała, cóż było przyzwoitszem, mężniejszem i więcéj odpowiadającem wierności, czy chwiejącą się ziemię pod nogami opuścić, aby samemu uniknąć najlżejszego nawet podejrzenia, a przynajmniéj milcząc pochwalania powstania, albo statecznie wytrwać na wskazanem sobie miejscu przy powierzonych sobie żołnierzach, dopóki tylko powinność i honor pozwalały? — Odejść czy pozostać — cóż było zgodniejsze z honorem? Oto często i wielki toczy się spór z mniejszą i większą namiętnością. Lecz kwestya owa powinnaby raczéj być odroczoną, albo całkiem historyi przekazana. Niechajby każdy sam sobie na nią odpowiedział — rozstrzygnie on ją ze swego stanowiska, na którém stoi, lub na które go zbieg okoliczności postawił; lecz roztrząsana w publiczności burzy tylko umysły, nie przywodząc do przekonania, a nareszcie jest niepraktyczną — przypuściwszy, że niesądzi stronnictwo jedno drugiego.

Francya.

Paryż, dn. 6. Stycznia. — Przed kilku dniami powiedział jeden ze znakomitszych członków większości konserwatywnéj, były minister L. Bonapartego, który podziękował za swoje urzędowanie: cała budowa jest spruchniała i wewnętrznéj nie ma siły, idziemy oczywiście na nowe rosprzężenie się, panowanie demrokracyi radykalnéj jest nieodzowne. Oby przejście tak było lekkie i łagodne, jak dnia 24. Lutego, na wszystko jestem przygotowany i uważam za rzecz najzbawienniejszą, całkiem się oddalić od teraźniejszego postępowania rządu.

Z tém zdaniem zgadzamy się i oświadczamy, że nikt przewidzieć nie może formy, pod jaką to przejście nastąpi. Tyle pewna, że w obozie kontrarewolucyi nie masz i nie może być jedności, że wzajemnie się szarpią i napadają i nikt już niemyśli o zamachu. W pałacu elizejskim żałują teraz, że chwile sposobne do zamachu niepowrotnie uleciały.

Ktokolwiek chce się przypatrzyć opinii publicznéj, jéj kierunkowi głównemu, odcieniom i powolnemu przeobrażaniu się, powinien bacznie zwracać uwagę od czasu do czasu na prassę. Constitutionnel umiera. Constitutonnel stracił na początku tego roku 7000 prenumeratorów, a był to najzaciętszy, najpracowitszy nieprzyjaciel rewolucyi i rzeczypospolitéj, który niewzdrygał się przed wszelkiemi środkami a nawet najniegodziwszemi, ażeby mężów i sprawę demokracyi w oczach burżuazyi ochydzał. Pismo to jest dzisiaj półurzędowym organem Bonapartego. Constitutionnel przed lat trzydziestu spadł z pisma opozycyjnego na prostego filistra, który chwalił wszystko, podobnego filistra, ale pełnego dowcipu i ognia ujrzał w Charivarim, który go dobił. Oba zaś dzienniki niemając sumnienia, a postępu na celu upadły. Dix Decembre, organ prezydenta, nie ma żadnéj powagi i jest pismem redagowanem bez talentu. Kredyt służył chwilę prezydentowi, ale teraz przeszedł do jego nieprzyjaciół. Liberté dawniéj to uczyniła i dziś występuje z zapałem po republikańsku. Journal des débats, kiedy dzienniki były monopolem, miał znaczenie, teraz jest optymistą i schlebia wszystkim stronnictwom, które nienawidzą rzeczypospolitéj. Gazette de France gniewa się na własne stronnictwo, widzi zbliżający się socyalizm, napróżno napomina i woła, że socyalizm wzrasta, głos jéj jest głosem wołającego na puszczy.

Pan Lanjuinais w czasie tymczasowego kierowania ministerstwem oświecenia mianował pana Cahen wyznania Mojżeszowego, profesorem filozofii przy kolegium w Napoleon-Vendée. Biskup z Luçon w którego dyecezyi to kolegium pozostaje, rzucił interdykt na całą szkołę przypuszczeniem innowiercy zarażoną. Pan de Parieu obecny minister oświecenia odwołał pana Cahen i zamianował go profesorem w Tours lecz pan Cahen nie przyjął nowéj posady. Zamieszczamy w całości list pasterski przez biskupa z Luçon 14. Października wydany.

»Jakób Marya Józef z bożéj i świętéj stolicy apostolskiéj łaski biskup w Luçon, do Jałmużnika prowizora liceum Napoleońskiego i proboszcza w témże mieście. Pozdrowienie i błogosławieństwo w P. N. Z. Jezusie Chrystusie. Najdrożsi bracia! W przeszły wtorek przybywszy do miasta Napoleona, dowiedzieliśmy się z głęboką boleścią, iż rząd powierzył wykład filozofii w liceum tegoż miasta różnowiercy wyznającemu religią Mojżesza. Wysłuchaliśmy skarg i żażaleń, które do nas zanieśli rodzice, do wiary ojców przywiązani. Nie mogliśmy wszakże przywięzywać wiary do pogłoski, wszelkiéj pozbawionéj zasady, gdyż trudno było przypuścić, aby mądrzy i rozważni ludzie stanu mogli wysłać do prowincyi słynnéj czystością uczuć religijnych izraelitę, mającego wykładać filozofią. Jednak wiadomości, któreśmy późniéj otrzymali, odjęły nam wszelką w téj mierze wątpliwość. Rząd nie wahał się wyrządzić zniewagi religijnéj Vandei i naszą dyecezyą jadem zgorszenia zaraził. Kiedy więc rzeczy do tego stopnia zaszły: zważywszy, że nasz pasterski obowiązek nakazuje nam czuwać nad nietykalnością wiary i użyć całéj siły, aby ją uchronić od skażenia, przechować czystą i niepokalaną w sercach pracowitéj i przykładnéj młodzieży, która uwieczni w naszéj dyecezyi ducha religii. Zważywszy, że wszyscy rodzice chrześcianie zwrócili oczy swe na nas i zdają się wzywać abyśmy przybyli na pomoc rodzicom, wyrywając ich ukochane dzieci z pod wpływu zgubnych nauk filozoficznych człowieka pogrążonego w błędach Izraela. Zważywszy, że ponieważ wykład nauk już się rozpoczął, przeto złe może się szerzyć i szybko rozwijać. Zważywszy, iż sumienie nakazuje nam zaradzić bezzwłocznie złemu, nie uciekać się do środków powolnych, które kościół w zwykłych okolicznościach zaleca. Zważywszy, iż rząd mianując dla naszéj dyecezyi profesora obcą wyznającego wiarę, domyślał się pewnie, że kościół nie zezwoli na odprawianie ofiary mszy świętéj w domu, w którym nauka filozofii będzie skrzywiona. Zważywszy, że w takim razie powierzchowne obrządki katolickiéj wiary służyłyby tylko za maskę pokrywającą bezrząd i usprawiedliwiającą go w oczach wiernych. Zważywszy prócz tego, że kilkakrotne nasze zażalenia przeciw innym nader ważnym i przynoszącym uszczerbek religii nadużyciom żadnego u ministra oświecenia nie uzyskały skutku, że zatém i w obecnym przypadku odwołanie się byłoby bezowocne, co wkłada na nas obowiązek, abyśmy ucieklі się do środków kanonicznych i obronili rodziny ukochanych członków naszéj dyecezyi od zepsucia, które grozi ich dzieciom; Wezwawszy święte Imię boskie i naradziwszy się z czcigodnemi naszemi braćmi, jeneralnemi wikaryuszami i kanonikami naszéj katedralnéj kapituły; Postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. »Kaplica Liceum Napoleońskiego jest w interdykcie. Nie można w niéj chować ś. sakramentu, ani odprawiać mszy świętéj, ani udzie-

lać sakramentów, ani opowiadać słowa bożego, ani wykładać katechizmu, ani nauczać młodzieży, która winna udać się do parafialnego kościoła, jeżeli chce znajdować się na nabożeństwie.

Art. 2. «Jałmużnik zakładu nie będzie mógł słuchać dzieci spowiedzi, wyjąwszy w razie niebezpiecznéj choroby, a to ani w swoim pokoju, ani też w żadnéj części gmachu licealnego. Uczniowie chcący oczyścić się z grzéchu, mają udać się do kościoła parafialnego.

Art. 3. »Tenże jałmużnik nie będzie mógł wykładać katechizmu, ani nauczać dzieci w salach licealnych lub też w swoim pokoju. Wykład katechizmu będzie się odbywał w parafii za pozwoleniem proboszcza, w wyznaczonym przezeń dniu i godzinie, za porozumieniem się z jałmużnikiem i prowizorem.

Art. 4. »Nie zdejmujemy interdyktu z tego domu, dopóki na miejsce Izraelity nie będzie przysłany profesor, mogący wzbudzić w nas ufność i przekonać o szczerych uczuciach katolickich.

Art. 5. »Za nim dozwolimy odprawiać nabożeństwo w kaplicy pozostającéj w interdykcie, przekonamy się, czy inni profesorowie przejęci są duchem chrystianizmu, jakiego pełni głębokiéj wiary mięszkańcy Vandei mają prawo wymagać w ludziach do kształcenia ich dzieci wyznaczonych.

Art. 6. »Polecamy jałmużnikowi zakładu, ażeby w 24. godzinach po odebraniu niniejszego rozkazu, spożył hostyą, zamknął wszystkie święte naczynia ozdoby, poświęcone ubiory itd.

Obecne rozporządzenie będzie przesłane zwyż wspomnionemu jałmużnikowi, który winien donieść o niem prowizorowi i okazać je proboszczowi parafii Saint-Louis.

Dan w Luçon w naszym biskupim pałacu przy opatrzeniu naszym i naszego sekretarza podpisem, oraz przy wyciśnięciu pieczęci.

Dnia 14. Października 1849.

»Jakób Marya Józef, biskup w Luçon.«

Hieronim Bonaparte były król westfalski, gubernator inwalidów, mianowany został marszałkiem Francyi.

Anglia.

Londyn, dn. 4. Grudnia. — Dzienniki rozmaite donosiły przed kilku dniami, że rząd angielski wszedł w układy z rządem duńskim o kupno posiadłości duńskich i warowni nad brzegami Złotemi Afryki w celu uniknienia nieporozumień władz, które tamże wszelkie fiskalne i handlowe rozporządzenia paraliżują. Teraz zaś zapewniają ze źródła pewnego, że dnia 31. Grudnia rząd tutajszy podpisał już układ we względzie odstąpienia owych posiadłości. Jednym z główniejszych celów rządu naszego przy tém kupnie było wesprzeć uprawę bawełny, do czego klimat i ziemia na brzegach Złotych bardzo jest stósowną, i którą już tam mieszkańcy w pewnéj rozległości na swój użytek uprawiają.

Londyn, dn. 5. Stycznia. — Sprawozdanie ogłoszone wczoraj we względzie wywozu wyrobów w roku upłynionym jest tryumfem niezaprzeczonym zasad wolnego handlu. Kiedy wywóz w roku 1848. wynosił 44,407,972 funtów, doszedł w roku 1849. do wysokości 54,088,809 funt. Rok ostatni wykazuje zatém przewyżkę prawie 10 milionów, albo więcéj jak ⅕ wywozu całego w roku zeszłym. Ktoby zatém potrzebował zaspokojenia w obawie, że Anglia z powodu wolnego handlu zarzuconą będzie towarami zagranicznemi, za które pieniądze wyjdą za granice, kiedy my zubożeć musimy, ten ma teraz dowód jasny, że Anglia wprawdzie teraz daleko więcéj towarów surowych odbiera, ale te niepłaci pieniędzmi gotowemi — coby nawet napełniony bank angielski niepodołał, — tylko Anglia płaci za to swémi wyrobami, które wewóz obficie przeważają; gdyż od wielu już lat bank angielski nieposiadał tyle gotówki, co teraz. — Nic nie mogło protekcyonistom zadać ciosu boleśniejszego, jako ogłoszenie tego sprawozdania tak jasnego i widocznego w liczbach, i właśnie w téj chwili, kiedy parlament ma być zwołanym, gdzie z pełną rozpaczy odwagą wszystko na kartę jeszcze raz stawiano, żeby albo wszystko odzyskać, albo wszystko stracić, gdzie metingi protekcyonistyczne jeden po drugim w nieładzie się rozbijają, gdzie nawet najsangwistyczniejsi przywódzcy niewidzą żadnego środka ratunku, jak rozwiązanie parlamentu z jego niepewnemi wypadkami. Ogniste mowy Cobdena, polityczne proroctwa przepowiednie Roberta Peela do swoich dzierżawców i gołe liczby owego sprawozdania handlowego — otóż to jest ten troisty wątek, którym liberalne zasady handlowe nietylko na przyszłe posiedzenia, ale na wszystkie czasy przyszłe są zapewnione.

Włochy.

Rzym, d. 26. Grudnia. — Wiadomości nadchodzące z Neapolu o powrocie papieża do Rzymu brzmią jeszcze bardzo rozmaicie. Listy prywatne od osób dobrze zawiadomionych powrót ten na nowo w dalekiéj przyszłości przedstawiają. Rzymskie zaś gazety mówią, że Pius IX. wyjeżdża na dwa tygodnie do Caserty dla przepędzenia świąt pośród familii królewskiéj. Najpodobniéj jednakże papież ani pomyśli o zawitaniu do stolicy swojéj, dopóki pożyczka nieprzyjdzie do skutku, aby miał w ręku środek do zapobieżenia niedostatkowi finansów i zniesienia pieniędzy papierowych. Co się zaś pożyczki owéj dotyczy, byłaby ona już dawno zaciągniętą, gdyby duchowieństwo było wstanie czas i rzeczy, jakiemi są, widzieć, zamiast upierania się dzisiaj, aby mu miliony bez formalnéj gwarancyi i hipoteki pożyczano. To było główną zawadą; teraz jak się zdaje panowie ci przekonali się, że bez tego warunku nigdzie ani szeląga nieznajdą, i według wiadomości nadesłanych wczoraj z Paryża, nadeszło tam pozwolenie zahipotekowania na dobrach duchownych. Po załatwieniu téj trudności, pozostaje teraz tylko jeszcze do oznaczenia, za jaką cenę zapis ten nowego długu państwa ma być wydany; ponieważ ze strony rzymskiéj ofiarę z hipotek zrobiono, przeto będą też chcieli za to w cenie pociągnąć, i jak słychać, żądają podobno po 90. Pożyczający niechcą przystać na tak wysoką cenę, gdyż rzymskie consolidati tylko 81 stoją; lecz jest nadzieja, że strony obydwie cokolwiek ustąpią i w końcu się zgodzą.

Rzym, d. 29. Grudnia. — Komissya rządowa piękne dała podarki na gwiazdkę wielu urzędnikom w ministerstwie wojny i marynarce. Oprócz dawniéj już z posad zrzuconych i z kraju wygnanych republikanów radykalnych, pojawia się teraz spis nowy osób z urzędu oddalonych, które należały do stronnictwa umiarkowanego albo konstytucyjnego. Z takowych po rozmaitych stopniach poumieszczanych zsadzono z urzędu szesnastu bez pensyi dla wysłużonych przeznaczonéj, sześciu z pensyą, siedmiu na odstawkę bez pensyi, a 18 o jeden lub dwa stopnie niżéj, t. j. tracą oni teraźniejszą posadę swoję, a muszą przyjąć niższą albo też podziękować. Ośmdziesięciu cztérech oficerów, którzy za rzeczypospolitéj służyli, z kraju wygnano, a większa część z nich uważana była podczas rzeczypospolitéj za przychylnych papieżowi, chociaż stopnie swoje w wojsku zatrzymali, i to właśnie jest przyczyną, dla czego ich z wojska i kraju wyganiają. Codziennie jeszcze wysyłają z Rzymu ludzi, którzy się wprawdzie na prowincyi rodzili, ale od 8, 10, 12 i więcéj lat w stolicy zamieszkali, i prawnie dyplom obywatelstwa uzyskali. Przez wydalanie takowe wielkiéj oni krzywdy doznają, gdyż albo tutaj trudnią się rzemiosłem, albo handel prowadzą, ale na to komissya kardynalska niema najmniejszego względu, rząd apostolski niewzruszy się łzami i nędzą licznych nieraz familii tych biedaków, którzy tracąc zarobek, tracą zarazem i chleb powszedni. A pomiędzy ludźmi tymi niema ani jednego republikanina! Są to tacy, którzy głośno radość swoję objawili, kiedy Pius IX. wstąpił na drogę reform, którzy duszą i sercem przywiązani są do ojca świętego, do rewolucyi czuli odrazę, i spodziewali się, że na drodze pokoju uda się narodowi pozyskać wolności, które dla pomyślności jego są potrzebne, z prawami kościoła zgodne, i żądaniom słusznym odpowiednie. Niepodobna prawie sobie wystawić, jak wielka przez to liczba ludu przychylnego wprzódy do papieża, która cieszyła się nadzieją, iż ujrzy jeszcze w Rzymie dobrotliwego, zbawczego Piusa z r. 1847., przeszła teraz nietylko na stronę nieprzyjaciół papieża, ale na stronę najzaciętszych wrogów papieztwa.

Dziennik Emancipation donosi, że papież wydał z Portici encyklikę do wszystkich arcybiskupów i biskupów włoskich, w któréj się żali na wolność druku, podkopującą zasady religii katolickiéj i siejącą bezbożność. Rozwiódłszy się także nad zeszłorocznym tryumfem demagogii w Rzymie, napomina duchowieństwo, aby podniosło usilność i gorliwość swoją, i poleca wydawaniem książek moralnych i religijnych zbijać szkodliwe doktryny rozsiewanych pism i książek.

Turyn. — Do tego czasu rząd piemontski tolerował emigrantów lombardzkich, którzy sobie sami zarabiali na chléb. Wczoraj prefekt policyi kazał zwołać wszystkich i radził im, aby ci, co nie są wyłączeni z amnestyi austryackiéj, korzystali z takowéj, i wrócili do kraju, inaczéj rząd będzie zmuszony gwałtem ich wydalić, emigranci lombardzcy zanieśli protestacyą do ministra, poddając się wszelkiemu dozorowi policyi, byle ich nie zmuszano do powrotu pod rząd bastonady Radetzkiego. Widzimy więc, że reakcya na wszystkich punktach ten sam system przeprowadza. Te same przyczyny rodzą te same skutki.

Turyn, d. 31. Grudnia. — Dzisiaj odbyła się uroczysta installacia biór sejmu. Prezes ze starszeństwa ustępując miejsca swego miał mowę, po nim nowy prezes Pinelli także w krótkich słowach przemówił. Po tych zabrał głos minister spraw wewnętrznych i odczytał swój program. Ze względu na politykę wewnętrzną rządu powiedział dosłownie, co następuje: »wolna i wierna przychylność do naszych układów, szczera przyjaźń dla naszych przyjaciół, i szlachetna niepodległość naprzeciw wszystkim.«

Florencya. — Arcybiskup Pawii został zamordowany w la Campina. Ponieważ był gorliwym zwolennikiem dawnego rządu, przypisują to zabójstwo politycznym namiętnościom. Biada ludom, które polityczny fanatyzm ogarnie. Atoli przykład idzie z góry, gdzie się sroży nieubłagana zemsta reakcyi.

Szwajcarya.

Bern, d. 1. Stycznia. — Z dziennika bazylejskiego Volksblatt dowiadujemy się, że car rossyjski robi wyjątki pomiędzy Szwajcarami przybywającemi do krajów jego, i niewszystkich wpuszczać pozwala do błogosławionych ziem swoich, a mianowicie od uczestnictwa szczęścia oglądania skutków z błogich rządów jego wyłącza mieszkańców kantonu Genewy, Neuenburga i Waatlandu. — Przy owéj okropnéj scenie tracenia, jaka się przed niedawnym czasem wydarzyła w Appenzell, uczyniły dzienniki wzmiankę, iż w tym półkantonie używają jeszcze przy indagacyi tortur. W radzie narodowéj wyrzucano landamannowi Hautle w Appenzell ów zabytek czasów barbarzyństwa. Na co on uniósł się gniewem i oświadczył,

że to wszystko jest oszczerstwem, gdyż przeszło 50 lat temu, jak tortur zaniechano. A na zapytanie, coby znaczyło: »Bocksfutter,« o którem gazety tak wiele pisały, taką dał odpowiedź: »otóż to jest niewarte wspomnienia. Wiąże się winowajcy ręce z przodu, a nogi w tyle, tak iż się ruszać niemoże, i wylicza mu się wtedy bizuny, dopóki się nieprzyzna do winy. Ale broń Boże, to przecież nie tortury, nie wiesza się już ludzi za ręce w powietrzu«!! —

Austrya.

Z Pragi piszą do berlińskiéj National Zeitung: Nagle usunięcie się Palackiego i postęp reform polityczno-administracyjnych, są dzisiaj wszystkich rozmów przedmiotem. Pierwsze zadziwiło niezmiernie wszystkie stronnictwa; nikt pojąć nie może kroku Palackiego, bo trudno przypuścić, aby go była miała ustraszyć walka o swą opinią, tém bardziéj, iż istotnie w niéj coś prawdy mieścić się musiało, kiedy tak wszystkich jéj wypowiedzenie poruszyło. Najpodobniejsza do prawdy jest to, że przeciwników spodziewał się tylko w obozie niemieckim, z znalazł ich nawet między Sławianami. Palacki padł ofiarą swego stronnictwa, w którém liczne się podniosły głosy przeciwko jego memoryałowi, że ten wypowiedział wszystko otwarcie i zepsuł ich roboty tajne przygotowane do sejmu. Odrzucili więc projekt swojego dawnego przewodnika w federalizmie. — Co do postępu reform polityczno-administracyjnych zwinięte zostało stare gubernium Czech — a jego sprawy bieżące obejmą rejencye okręgowe i hauptmanszafty.

Galicya.

Lwów, dn. 24. Grudnia. — Jędrzéj Dwernicki, rodem z Turczego, w cyrkule samborskim, 43 lat mający, katolik, żonaty; właściciel ziemi w Topolnicy, wyrokiem sądu wojennego w wyższéj instancyi potwierdzonym ze zbiegu okoliczności i przy prawnie wykazanych dowodach za przyczynienie się do powstania węgierskiego przez dostarczanie żywności i ułatwianie przejścia za granicę tutejszym zbiegom, skazany został na 10miesięczny areszt, a wykonanie kary zaczęło się dzisiaj.

Stany Zjednoczone.

O przybyciu wychodzców węgierskich do Nowego-Yorku donosi New York Herald co następuje: W sobotę (15. Grudnia) przybił do lądu piękny parostatek »Hermann« pod kapitanem Grabtee z portu bremeńskiego, i przywiózł na swym pokładzie jenerała hr. Ujhazy byłego gubern. cywiln. Komorna, Apollonią Jagiełło i wielu innych znakomitych węgierskich wychodzców. W niedzielę rano zgromadziły się ogromne tłumy ludu na wybrzeżu dla przyjęcia ich i odprowadzenia do przygotowanych już mieszkań. Piszący to, miał przyjemność być im przedstawionym. Jen. Wład. Ujhazy jest topoważny 90-letni starzec; wzięcie jego proste, uprzejme i pełne gracyi właściwéj jego stanowi. Dawniéj był to jeden z najmajętniejszych posiedzicieli ziemskich, konfiskasya wszystko mu zabrała. Rodzina jego zupełnie mu równa co do szlachetności w pożyciu. Jednakże głównie ciekawość wszystkich zajmowała Apolonia Jagiełło. Bohaterska ta węgrzynka odznaczyła się w kilku bitwach osobistą walecznością. Jcstto 24letnia dama, piękna, świeża, obdarzona wszystkiemi powabami szlachetnéj kobiety. Nikt patrząc się na jéj delikatną postać nie uwierzyłby, że w zamieszaniu bitew nieraz jéj ręka postrach i śmierć między wrogów roznosiła, że niejeden austryacki najemnik padł pod jéj orężem. W przerwach wojny, w czasie zawieszenia broni, pielęgnowała rannych w szpitalach z prawdziwém poświęceniem. Na wieczór po wyjściu na ląd przybyszów wyprawił na ich cześć huczną serenadę chór śpiewaków w większéj części z Niemców złożony. Rozumie się, że śpiewano madziarskie pieśni narodowe.

Stósownie do uchwały walnego zgromadzenia Ligi poznańskiéj na dniu 18. Grudnia r. z., ogłaszamy niniejszém.

Sprawozdanie z walnego posiedzena Ligi poznańskiéj, odbytego na dniu 4. b. m.

Posiedzenie zagaił prezes dyrekcyi ob. Krzyżanowski, wezwaniem zgromadzenia do wybrania prezydującego. — Wybór padł na Dr. Libelta, który na sekretarza przybrał ob. Berwińskiego. Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia i odbytych dyskusyach, następujące zapadają uchwały.

Zastępcy dyrektorów Ligi poznańskiéj dopóty na obradach dyrekcyi stanowczego mieć nie mogą głosu, dopóki na wniosek delegowanych poznańskich nadchodzące ustawodawcze zebranie całéj Ligi, statutu organicznego w tym względzie nie zmieni.

Dyrekcya Ligi poznańskiéj korespondować ma bezpośrednio z główną dyrekcyą, a delegowanym Ligi poznańskiéj poleca się na zgromadzeniu ustawodawczém zrobić wniosek: ażeby przez wzgląd na tak znaczną ludność miasta Poznania, Liga poznańska uznaną była za Ligę odrębną, znoszącą się wprost z główną dyrekcyą.

Następnie idzie pod dyskusyą projekt do statutu sądu honorowego dla członków Ligi poznańskiéj. Po przedyskutowaniu i zmodyfikowaniu w następujący sposób zgromadzenie ustawy przyjmuje. Ze względu, że Liga jest polskiém braterstwem, a ma być rzeczywistem braterstwem, że więc między braćmi czyli członkami, nie ma ani być powinno obelg, obmów, utajonego żalu; przeto wszelkie nieporozumienia między współczłonkami załatwiać będzie sąd honorowy. 1. Obrażony winien najpierw wezwać pośrednika do zagodzenia nieporozumienia między nim, a obrażającym, nim sprawę przed sąd honorowy wniesie. 2. Sąd honorowy składa się z trzech osób, przez zgromadzenie na rok wybranych, które w duchu bratniéj miłości rozgłaszają i załatwiają sprawy rozgłośne, obrazy publiczne i zarzuty charakter członka Ligi plamiące. 3. Od sądu z trzech złożonego, służy apelacya do walnego zebrania Ligi. — Na wniosek przewodniczącego obradom poleca zgromadzenie dzisiejszéj komisyi stósownie do uwag poczynionych zredagowanie dalszych §§. statutu do przyszłego walnego zebrania.

Poczém prezes Krzyżanowski w następujący sposób zdaje sprawę z dotychczasowych prac dyrekcyi:

I. Dyrekcya podzieliła się na następne wydziały:

a) wydział tak zwany wewnętrzny, mający na celu podział miasta na mniejsze okręgi ku rozkrzewieniu Ligi, objął go Włościborski;

b) wydział oświaty i publikcyi, przyjął na siebie Moraczewski;

c) wydział przemysłu i handlu, Jankowski;

d) wydział prawniczy, Krzyżanowski i

e) wydział dobroczynności, Jaroczyński.

II. Dyrekcya poczyniła przygotowania do podźwignienia na nowo założonéj elementarnéj szkoły rzemieślniczéj.

III. Poruczyła osobnéj komisyi ułożenie projektu do statutu dla szkoły handlowéj.

IV. Ponieważ towarzystwo dobroczynności po ś. p. Marcinkowskim już bliskie jest upadku, przeto postanowiła dyrekcya takowe towarzystwo na nowo w życie wprowadzić.

V. Podział miasta na okręgi jest w biegu.

VI. Stósownie do §. 91. tyt. XVI. statutu organicznego Ligi polskiéj, odesłano 149 tal. 20 srg. 3 fen. do dyrekcyi głównéj.

VII. Liga poznańska liczy obecnie 167 członków.

VIII. Dyrekcya wzywa członków do składania składek wprost na ręce rendanta Jankowskiego, aby po upływie miesiąca nie była zmuszoną ściągać takowych przez kursora.

IX. Projekt utworzenia bióra doradczego w sprawach sądowych, jest w robocie.

Przy końcu posiedzenia, składa ob. Salkowski na piśmie wniosek utworzenia Lig parafialnych w Poznaniu.

Nowe walne zebranie Ligi poznańskiéj, uchwala zgromadzenie, że ma nastąpić za dwa tygodnie. — Przewodniczący zamyka posiedzenie podziękowaniem i radą, by na przyszłość mniéj zabawiano się formalnościami, a raczéj radzono o realnych rzeczach. Poznań, dnia 7. Stycznia 1850.

Dyrekcya Ligi miasta Poznania.

A. Krzyżanowski. E. Estkowski.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy ogłoszonéj dziennikiem na rok 1825. Nr. 25. instrukcyi względem naboru wojska z dnia 13. Kwietnia 1825. wszyscy młodzi ludzie w czasie od dnia 1. Stycznia 1826. aż do ostatniego Grudnia 1830. r. urodzeni, również i ci, którzy wprawdzie czas ten wieku swego już przeżyli, lecz przed kommissyą naboru wojska się nieregularnie stawili, i niczém względem wojskowości swojéj się okazać nie są w stanie, w tutejszém miejscu zaś są zamieszkali, albo u mieszkańców tutejszych w służbie czeladnéj lub jako pomocnicy, uczonie lub też w jakim innym stosunku zostają, niniejszém się wzywają, aby się celem zapisania ich w wojskowe listy naborowe natychmiast i najdłużéj do d. 25. Stycznia 1850. u właściwego kommissarza cyrkułowego za złożeniem metryki lub też innych dowodów wojskowych osobiście zgłosili.

Za nieprzytomnych na teraz młodych ludzi w tutejszém miejscu urodzonych lub zamieszkanie swoje tu mających, rodzice lub opiekuni przybyć powinni.

Wszyscy ci, którzy wezwaniu niniejszemu natychmiast zadosyć nie uczynią, lub względem których zameldowanie przez krewnych itd. nie nastąpi i tego zaniedbania dostatecznie usprawiedliwić nie będą w stanie, utracą powody reklamacyi, jakieby mieć mogli, i uznani za zdatnych do służby wojskowéj przed innymi zaciągnięmi do niéj użyci, niezdatni zaś aresztem ukarani będą.

Przytém zwraca się uwagę na rozrządzenie względem reklamacyi, które stósownie do przepisów ogłoszonych przez dzienniki na rok 1832. w Nr. 28. str. 249. i na rok 1844. w Nr. 20. str. 167. za złożeniem potrzebnych dowodów przed rozpoczęciem lub też w ciągu czynności kommissyi naboru wojska, a mianowicie najpóźniéj do dnia 5. Lutego 1850. do uchwały téjże podane być muszą, gdyż na późniejsze wnioski żaden wzgląd miany nie będzie.

Odezwa niniejsza tyczy się też z wszelkiemi skutkami tych osób wyznania staro-zakonnego, które się w r. 1826., 1827., 1828., 1829. i 1830. urodziły.

Poznań, dnia 10. Stycznia 1850.

Król. Dyrektoryum Policyi.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 11. Stycznia. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	12	—	—	13	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—